

„Ludzie w oknach pociągów”

*Ludzie w oknach pociągów
pustym spojrzeniem odprowadzają mijane miłości
pędzą po torach kolei
jedynie turkocząc do siebie
- napisałem kredą na murze Dworca Samotnych Serc
gdy czekałem na spóźniony pociąg*

*rozkład jazdy potwierdzał moje przeznaczenie w zakładzie dla obłąkanych
walizka doświadczeń zawierała garść tabletek nasennych
i słoik gazu z kilkakrotnych prób Tomasza B.
wskazówki zegarka z Myszką Miki
dawno stanęły w mglistej przeszłości
a przyszłość odwróciła się ode mnie*

*wreszcie wjechał stary skład z wagonami bydłecymi
depresyjni marzyciele proszeni są o zajęcie miejsc w wagonach
pomiędzy miłością do niej a nienawiścią do siebie
wyszczekał megafon nad moimi myślami
spojrzałem na bilet dostrzegając w nim pustkę lobotomii słów wydrapanych
bólem*

*krok za krokiem
w butach winowajcy po rampie
szalce wagi
złapałem zardzewiałą zasuwę drewnianych wrót
ręka drżała łzami
białe flagi trzepotały
powietrze podchodziło do gardła sznurem*

i

*wtedy jeszcze jeden
jedyne ostatni raz
odwróciłem głowę popiołem posypaną
spojrzałem przez deszcz smagający
zbliżałaś się trzymając rozłożony parasol
omijałaś bagniste kałuże obcych spojrzeń
twoja dłoń otarła moje szaleństwo*

*przytulilaś mnie
nasiąkając przestrzeń
zapachem pomarańczy*

- *Darko de Cades*